

Sygn. akt I ACa 1247/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 23 stycznia 2019 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska (spr.)

Sędziowie: SA Joanna Wiśniewska-Sadowska

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w W.

przeciwko (...) W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 kwietnia 2017 r., sygn. akt I C 954/16

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punktach pierwszym i trzecim w ten sposób, że oddala powództwo w zakresie kwoty 76000 zł (siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w W. na rzecz (...) W. kwotę 7217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,**

**II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w W. na rzecz (...) W. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Joanna Wiśniewska-Sadowska

Sygn. akt I ACa 1247/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 września 2016 r. powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. w likwidacji reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) W. kwoty 76 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 października 2013 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zwrotu kwoty 17,00 złotych uiszczonej tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Ewentualnie, z ostrożności procesowej, w przypadku przyjęcia przez Sąd, iż odsetki nie mogą być naliczane z dniem

4 października 2013 r. powód wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) W. kwoty 76 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew z dnia 17 października 2016 r. pozwane (...) W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu wg. norm przepisanych. Pozwany w toku procesu podniósł m.in. zarzut przedawnienia roszczenia.

W odpowiedzi na podniesiony zarzut przedawnienia pełnomocnik powoda wskazał, iż do przedawnienia nie doszło, z ostrożności procesowej wskazując, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia ma charakter nadużycia prawa podmiotowego.

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) W. na rzecz (...) Sp. z o.o. w likwidacji w W. kwotę 76 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od (...) W. na rzecz (...) Sp. z o.o. w likwidacji w W. kwotę 11 017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Prezydent (...) W. decyzją z dnia 5 maja 2003 r. na wniosek (...) Sp. z o.o. zezwolił na usunięcie drzew i krzewów z terenu posesji w rejonie Al. (...), ul. (...) i ul. (...) natomiast w pkt 4 ww. decyzji ustalił opłatę za ich usunięcie na kwotę 1 448 791,60 zł.

Dnia 22 lipca 2003 r. (...) Sp. z o.o. uiściła opłatę za usunięcie drzew i krzewów w wysokości 1 448 791,60 zł. Drzewa i krzewy wymienione w decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 5 maja 2003 r. zostały usunięte.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. decyzją z dnia 10 marca 2004 r., po rozpatrzeniu wniosku (...) Sp. z o.o. o stwierdzenie nieważności ostatecznej decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 5 maja 2003 r. w części dotyczącej pkt. 2 i 4 odmówiło stwierdzenia nieważności decyzji.

Decyzją z dnia 27 maja 2004 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze po rozpatrzeniu wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy od decyzji SKO w W. z dnia 10 marca 2004 r. uchyliło zaskarżoną decyzję w całości i stwierdziło nieważność Decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 5 maja 2003. Postanowieniem z dnia 16 lipca 2004 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze sprostowało oczywistą omyłkę pisarską, stwierdzając nieważność decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 5 maja 2003 r. w części oznaczonej jako pkt 4 i 5 tej decyzji, w pozostałej części odmawiając stwierdzenia nieważności w.w. decyzji.

Postanowieniem z dnia 1 grudnia 2004 r., po rozpatrzeniu wniosku wniesionego przez Stowarzyszenie (...) o ponowne rozpatrzenie sprawy zakończonej postanowieniem SKO z dnia 16 lipca 2004 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. uchyliło w całości postanowienie SKO z dnia 16 lipca 2004 r. i umorzyło postępowanie w sprawie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej.

Wnioskiem z dnia 4 stycznia 2005 r. Spółka (...) wystąpiła do SKO w W. o stwierdzenie nieważności decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia 27 maja 2004 r., w części dotyczącej stwierdzenia nieważności decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 5 maja 2003 r. w zakresie zezwalającym na wycięcie drzew i krzewów (tj. pkt 1, 3 oraz 8).

Decyzją z dnia 25 kwietnia 2005 r., Samorządowe Kolegium Odwoławcze stwierdziło nieważność decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia 27 maja 2004 r. w części, w której w sposób rażący narusza prawo tj. w zakresie stwierdzenia w tej decyzji nieważności decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 5 maja 2003 r. odnoszących się do jej pkt 1,2,3,5,6,7,8, W pozostałej części Samorządowe Kolegium Odwoławcze odmówiło stwierdzenia nieważności decyzji.

Decyzją z dnia 25 lipca 2005 r. Prezydent (...) W. ustalił dla Spółki (...) opłatę za usunięte drzewa i krzewy w wysokości 1 448 791,60 zł.

Od decyzji Prezydenta (...) W. z dnia 25 lipca 2005 r. Spółka (...) pismem z dnia 9 sierpnia 2005 r. wniosła odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Decyzją z dnia 9 czerwca 2006 r., Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję Prezydenta (...) W. z dnia 25 lipca 2005 w całości i ustaliło, że inwestor nie ponosi opłaty za usunięcie drzew i krzewów z terenu posesji w rejonie Al. (...), ul. (...) i ul. (...).

Na skutek skargi Stowarzyszenia (...) na decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia 9 czerwca 2006 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. wyrokiem z dnia 13 listopada 2007 r. oddalił skargę. Naczelny Sąd Administracyjny po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Stowarzyszenia (...) wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2009 r. uchylił powołany wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Ponownie rozpoznając skargę Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2009 r. uchylił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia 9 czerwca 2006 r.

Dnia 26 listopada 2006 r. nastąpiło połączenie spółki (...) Sp. z o.o. poprzez przejęcie przez nią całego majątku spółki (...) Sp. z o.o. zgodnie z art. 492 § 1 pkt. 1 k.s.h.

Na skutek skargi kasacyjnej wniesionej przez (...) Sp. z o.o. do Naczelnego Sądu Administracyjnego od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. z dnia 18 sierpnia 2009 r., NSA wyrokiem z dnia 15 grudnia 2010 r., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wojewódzki Sąd Administracyjny ponownie rozpoznając sprawę wyrokiem z dnia 19 maja 2011 r., uchylił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia 9 czerwca 2006 r.

Decyzją z dnia 19 września 2013 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w W. uchyliło zaskarżoną Decyzję Prezydenta (...) W. z dnia 25 lipca 2005 r. w całości i umorzyło postępowanie przed organem pierwszej instancji w całości. W uzasadnieniu organ wskazał, że zgodnie z art. 47i ust. 2 ustawy o ochronie przyrody nie można wydać decyzji w sprawie o ustalenie opłaty, jeżeli do końca roku kalendarzowego, w którym usunięto drzewa lub krzewy upłynęło 5 lat. Z uwagi na fakt usunięcia drzew i krzewów w 2003 r., organ mógł wydać ostateczną decyzję ustalającą opłatę za ich usunięcia najpóźniej do końca 2008 r.

Na decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego z dnia 19 września 2013 r. skargę do WSA w Warszawie wniosły Stowarzyszenia: (...) oraz (...). Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. prawomocnym wyrokiem z dnia 16 maja 2014 r. oddalił obie skargi.

Pismem z dnia 25 listopada 2014 r. (...) Sp. z o.o. w likwidacji wezwała Prezydenta (...) W. do zwrotu kwoty 1 448 791,60 wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 22 lipca 2003 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powoda znajduje podstawę prawną w przepisie art. 410 § 2 k.c., stanowiącym o szczególnym przypadku bezpodstawnego wzbogacenia jakim jest nienależne świadczenie oraz podkreślił, że nienależne świadczenie jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia, w związku z tym stosuje się do niego przepisy art. 405-409 k.c. Nienależne świadczenie odróżnia się od pozostałych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia źródłem powstania, bowiem do zaistnienia tego zobowiązania dochodzi w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego, a nie poprzez jakiegokolwiek inne przesunięcia majątkowe, niebędące świadczeniem (jak w pozostałych wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia). Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany (względem nikogo) lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył. Świadczenie musi zostać spełnione w zamiarze wykonania zobowiązania, które nie istnieje, ale świadczący musi błędnie mniemać, że takie zobowiązanie istnieje. Jest to więc działanie pod wpływem błędu - jednak błędu nie trzeba wykazywać, wystarczy wykazać, że zobowiązanie nie istnieje. Nie ma znaczenia, czy zobowiązanie, którego wykonanie służyło świadczeniu, miało powstać na podstawie umowy, orzeczenia czy czynności prawnej. Nie ma również znaczenia, czy zobowiązanie

to w ogóle nigdy nie istniało, czy może w chwili spełnienia świadczenia już wygasło. Bez znaczenia są też przyczyny nieistnienia zobowiązania - czy będzie to świadczenie z powodu mylnej interpretacji ustawy, orzeczenia, pomyłki, braku oświadczeń woli (Rzetecka-Gil Agnieszka, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, LEX NR 8853).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd Okręgowy ocenił, że świadczenie powoda prowadzące się do uiszczenia na rzecz (...) W. – Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska opłaty za usunięcie drzew i krzewów stanowi niewątpliwie świadczenie nienależne z uwagi na stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej w zakresie ustalającym opłatę za wycinkę drzew i krzewów oraz brak ostatecznego ustalenia takiej opłaty w późniejszych decyzjach w toku trwającego kilka lat postępowania administracyjnego. Nie ulega wątpliwości i nie było to kwestionowane przez stronę pozwaną, iż w toku postępowania administracyjnego i sądownoadministracyjnego nie doszło do wydania skutecznej decyzji ustalającej opłatę za wycinkę drzew i krzewów, co znalazło swoje odzwierciedlenie w decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego W. z dnia 19 września 2013 r. oraz prawomocnym wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. z dnia 16 maja 2014 r.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, że uiszczona przez poprzednika prawnego powoda opłata za wycinkę drzew i krzewów stała się świadczeniem nienależnym albowiem ani poprzednik prawny powoda, ani powód nie byli zobowiązani do jej zapłaty, zatem pozwany zobowiązany jest do zwrotu na rzecz powodowej spółki dochodzonej w niniejszym procesie części uiszczonej przez poprzednika (...) spółki (...) opłaty.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że (...) W. nie kwestionowała swojej legitymacji biernej w przedmiotowym procesie, jak również wynika ona z art. 16 ustawy z dnia 20 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw. Należności i zobowiązania Gminnych Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (nieposiadające osobowości prawnej i de facto stanowiące wyodrębniony rachunek bankowy) w tym nieściągnięte należności i nieuregulowane zobowiązania stały się na podstawie wymienionych przepisów należnościami i zobowiązaniami budżetów Gmin. Niewątpliwie zatem to (...) W. pozostaje podmiotem obowiązany do zwrotu nienależnego świadczenia, jako podmiot, który otrzymał uiszczoną przez powoda opłatę za usunięcie drzew i krzewów na jedno ze swoich kont bankowych.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko pozwanego, iż wygasł jego obowiązek zwrotu uzyskanej opłaty, na skutek zużycia jej na cele związane z ochroną środowiska w ten sposób, że nie wzbogaciła ona pozwanego (art. 409 k.c.). W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że pozwany w tym zakresie nie sprostął ciężącemu na nim obowiązkowi dowodzenia ustanowionemu w art. 232 k.p.c. i nie udowodnił swojego twierdzenia. Wygaśnięcie obowiązku zwrotu wzbogacenia następuje wyłącznie wtedy, gdy nastąpi definitywne i bezproduktywne zużycie lub utrata korzyści, natomiast jeżeli w to miejsce wzbogacony uzyskał surogat utraconej korzyści, do wygaśnięcia roszczenia konieczne jest także zużycie lub utrata surogatu. Nie wystarczy zatem samo wyzbycie się, wydatkowanie korzyści. Konieczny jest nadto brak powstania w związku z tym zużyciem lub utratą jakiegokolwiek korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Jeżeli natomiast w zamian za zużytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (Kidyba Andrzej (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, Lex Nr 167892). Na uwzględnienie zasługuje stanowisko strony powodowej, iż opłata uiszczona przez jej poprzednika prawnego stanowiła majątek (...) W., z którego finansowano ustawowe zadania miasta. Tym samym pozwany mógł uzyskane środki finansowe zaoszczędzić lub zmniejszyć deficyt budżetowy. Taka sytuacja, w odniesieniu do poczynionych rozważań, wyklucza zatem możliwość twierdzenia, że pozwany uzyskaną korzyść zużył lub utracił, w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Sąd Okręgowy nadto wskazał, że (...) W. powinno liczyć z prawdopodobieństwem zwrotu uiszczonej opłaty, mając świadomość toczących się postępowań administracyjnych w tej kwestii.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut pozwanego oparty na art. 411 pkt 2 k.c., gdyż przepis art. 411 pkt 2 k.c. ma zastosowanie, w sytuacji gdy ten, kto spełnił świadczenie, nie był prawnie zobowiązany, lecz można mu przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie, w takiej sytuacji spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Jednocześnie o tym, czy świadczenie czyni zadość zasadom współżycia społecznego decyduje każdorazowo całokształt okoliczności konkretnego przypadku. Przesłanka zgodności z zasadami współżycia społecznego i czynieniu im zadość odwołuje się do systemu wartości i ocen, dlatego powinna być ona dokładnie badana w każdej sytuacji faktycznej związanej z jej podniesieniem. Nie będzie można żądać zwrotu świadczenia, gdy odpowiada ono obowiązkom akceptowanym przez społeczeństwo lub też przyjętym zwyczajom postępowania (Rzetecka-Gil Agnieszka, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, LEX Nr 8853).

Powód, nie był w żaden sposób moralnie zobowiązany do uiszczenia opłaty za usunięcie drzew i krzewów, a takie zachowanie było wynikiem wydania nieważnej w tym zakresie decyzji administracyjnej w oparciu o obowiązujące przepisy prawa oraz uniknięciem ewentualnej egzekucji opłaty. Tak więc trudno jest wnioskować, iż uiszczenie przez powoda opłaty czyniło zadość zasadom współżycia społecznego. Pozwany powołując się na brak możliwości zobowiązania do zwrotu opłaty, bowiem spożytkowana została na działania miasta ukierunkowane na realizację zadań publicznych i służą szeroko pojętemu dobru wspólnemu, dokonuje nadinterpretacji pojęcia zasad współżycia społecznego.

Za chybiony, Sąd Okręgowy uznał podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Pomimo, iż opłata za usunięcie drzew i krzewów została uiszczona w lipcu 2003 r., strona powodowa mogła domagać się jej dopiero w sytuacji kiedy ostateczna stała się decyzja Samorządowego Kolegium Odwoławczego w W. z dnia 19 września 2013 r. uchylająca decyzję Prezydenta (...) W. z dnia 25 lipca 2005 r. w całości i umarzająca postępowanie. Dopiero właśnie ta decyzja SKO przesądziła, że uiszczona przez (...) Sp. z o.o. opłata stanowi świadczenie nienależne. Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt V CSK 421/13, że „Przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia, a więc i nienależnego świadczenia, nie określają terminu, w jakim nastąpić ma wykonanie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia; nie można też wyznaczyć tego terminu, odwołując się do natury zobowiązania, z którego świadczenie wynika. Zobowiązania te mają więc charakter bezterminowy. W przypadku zobowiązań o charakterze terminowym przyjmuje się, że wierzytelność jest wymagalna, jeśli nadszedł termin świadczenia, skoro od tej daty wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia. W przypadku zobowiązań bezterminowych, termin spełnienia świadczenia nadchodzi z momentem wezwania (art. 455 k.c.); gdy wezwanie nie następuje, dochodzi do swoistego "wymuszenia" początku wymagalności na zasadach określonych w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.”.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w świetle art. 120 § 1 k.c. oraz ustaleń poczynionych w sprawie najwcześniejszym możliwym terminem w którym powód mógł podjąć czynności zmierzające do odzyskania nienależnego świadczenia był 19 września 2013 roku. Natomiast w niniejszej sprawie powód wezwał pozwanego do zwrotu opłaty pismem doręczonym pozwanemu w dniu 25 listopada 2014 roku zobowiązując go do zwrotu nienależnego świadczenia w kwocie 1 4487 791,60 zł w terminie 14 dni, a więc do dnia 9 grudnia 2014 r. W takiej sytuacji roszczenie powoda o zwrot nienależnego świadczenia stało się wymagalne w dniu 10 grudnia 2014 r.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy za bezzasadny uznał zarzut pozwanego, że roszczenie powoda uległo 3 letniemu przedawnieniu, skoro nawet przyjmując hipotetycznie, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia było wymagalne w dniu 19 września 2013 r., to przecież w dniu 14 września 2016 r. powód złożył pozew w niniejszej sprawie przerywając tym samym bieg terminu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt) 1 k.c.).

O odsetkach ustawowych Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Pozwany w dniu 25 listopada 2014 r. otrzymał wezwanie do zapłaty zakreślające 14-dniowy termin na spełnienie świadczenia. Wobec niewykonania zobowiązania, (...) W. z dniem następnym po ostatnim dniu w którym, w którym mógł spełnić zobowiązanie popadł w opóźnienie i od tej też daty (10.12.2014) należało zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie. Przy czym Sąd Okręgowy wskazał, że do dnia 31 grudnia 2015 r. wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie zgodnie

z przepisami art. 481 § 2 k.c. i 359 § 3 k.c. o treści obowiązującej do dnia 31 grudnia 2015 r. była taka sama jak wysokość odsetek ustawowych uregulowanych w art. 359 k.c. i była określana w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, z tym, że dotyczyło to sytuacji gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona. Natomiast od dnia 1 stycznia 2016 r. w sytuacji gdy stopa odsetek za opóźnienie nie została oznaczona to należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości określonej w treści przepisu art. 481 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony powodowej w zakresie możliwości dochodzenia odsetek za opóźnienie od dnia 4 października 2013 r. i w tym zakresie oddalił powództwo jako bezzasadne.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, która zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w punktach 1 i 3, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

-art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie wzięcie pod uwagę okoliczności, iż wpłacone tytułem opłaty za usunięcie drzew i krzewów zostały w okresie 2003- 2016 r. wydane na cele przewidziane przepisami prawa regulującymi działania Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska;

-art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie wzięcie pod uwagę okoliczności, iż dokonana przez Powoda wpłata opłaty za usunięcie drzew i krzewów na rachunek Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska czyniła zadość zasadom współżycia społecznego, zwłaszcza wobec okoliczności, iż drzewa i krzewy objęte postępowaniem administracyjnym zostały usunięte.

-art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie wzięcie pod uwagę okoliczności, iż roszczenie Powoda o zwrot nienależnego świadczenia uległo przedawnieniu z okresem 3 -letnim.

2. przepisów postępowania mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy a w szczególności art. 217§1i2wzw.z 227 k.p.c. przez niedopuszczenie zgłoszonych prawidłowo dowodów podczas gdy dowody te dotyczą okoliczności, które mają istotne znaczenie dla sprawy, a sporne okoliczności nie zostały dostatecznie wyjaśnione.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, jak również o zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku. Jednak nie wszystkie podniesione w apelacji zarzuty były uzasadnione.

Zgodnie z zasadą określoną w art. 378 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy ma obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego ( np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia

bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323).

W pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego- w tym przypadku strona pozwana zarzuca naruszenie art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie zgłoszonych prawidłowo wniosków dowodowych na okoliczności, które mają istotne znaczenie dla sprawy, a sporne okoliczności nie zostały dostatecznie wyjaśnione. Zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie. Po pierwsze podkreślić należy, że na rozprawie dnia 11 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe, m.in. o przeprowadzenie dowodu ze złożonych przez pozwanego na rozprawie dokumentów uznając, że są one spóźnione. Pełnomocnik powoda złożył wówczas zastrzeżenie do protokołu, podnosząc, że dotyczy ono wniosku o przyjęcie dokumentów, gdyż są one istotne dla sprawy. Tak złożone zastrzeżenie do protokołu budzi wątpliwości w zakresie jego skuteczności, bowiem nie wskazuje na naruszenie konkretnych przepisów przez Sąd Okręgowy oddalający wnioski dowodowe, jak również nie precyzuje, dlaczego te dokumenty są istotne dla rozstrzygnięcia. Ponadto w środku zaskarżenia strona pozwana nie wniosła o dokonanie kontroli tego niezaskarżalnego postanowienia z dnia 11 kwietnia 2017 r. Powyższe przesądza o nieskuteczności tych zarzutów. Podkreślenia wymaga, że aby skutecznie zażądać kontroli niezaskarżalnego postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych muszą być spełnione warunki- po pierwsze skuteczne zgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., a po drugie właściwy wniosek o dokonanie tej kontroli zawarty w środku zaskarżenia. Z ugruntowanego orzecznictwa wynika, że skuteczne sformułowanie zarzutu w trybie art. 162 k.p.c. ma umożliwić sądowi zorientowanie się na czym uchybienie polega oraz wszczęcie postępowania naprawczego, o ile w istocie uchybienie występuje. Skoro tylko poprzez prawidłowo umotywowane zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c. apelujący może kwestionować niezasadne w jego odczuciu oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu oponował i to w sposób pozwalający sądowi na zmianę, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym, swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określoną, istotną dla sprawy okoliczność, winien dokładnie sprecyzować zarzuty odnośnie postanowienia dowodowego. Celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 lipca 2016 r., I ACa 106/16, Legalis). Dodatkowo -jak wskazano wyżej- dla podjęcia przez sąd odwoławczy kontroli niezaskarżalnego postanowienia wydanego przez Sąd pierwszej instancji konieczne jest zawarcie w apelacji stosownego wniosku w trybie art. 380 k.p.c. Jak zaś wynika z wniesionej w tej sprawie apelacji, skarżący takiego wniosku nie sformułował, przy czym w sytuacji, gdy środek zaskarżenia wnosi profesjonalny pełnomocnik wniosek o kontrolę niezaskarżanego postanowienia winien być jednoznaczny (np. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2009 r., IV CSK 270/09, Lex nr 677901).

W związku z powyższym nie było podstaw do zdyskwalifikowania postanowienia dowodowego zapadłego dnia 11 kwietnia 2017 r., a w konsekwencji do uzupełniania czy zmiany ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie. Wobec tego Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji za własne, więc nie zachodzi konieczność ich ponownego przytaczania. Ustalenia te stały się więc podstawą oceny prawnej Sądu Apelacyjnego w kontekście zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Rozważania na wstępie wymaga zarzut przedawnienia roszczenia, gdyż w przypadku jego uwzględnienia rozpoznawanie dalszych zarzutów stałoby się bezprzedmiotowe.

Pozwany podnosił, że termin przedawnienia roszczenia w okolicznościach tej sprawy wynosi 3 lata i powinien być liczony od dnia 9 czerwca 2006 r., gdyż w tej dacie została uchylona decyzja z 25 lipca 2005 r. ustalająca opłatę za usunięcie drzew i krzewów. Decyzja wydana 9 czerwca 2006 r. w drugiej instancji stała się ostateczna w administracyjnym toku instancji stosowanie do art. 16 k.p.a. Tak skonstruowany zarzut przedawnienia związany z wydaniem decyzji z dnia 9 czerwca 2006 r. pojawił się po raz pierwszy w apelacji, gdyż na rozprawie dnia 11 kwietnia 2017 r. nie został on sformułowany w ten sposób, co uniemożliwiło Sądowi pierwszej instancji ustosunkowanie

się do tak sprecyzowanego zarzutu. Tym niemniej jak wskazano wyżej sąd odwoławczy jest sądem meriti, zatem ma obowiązek rozpoznania wspomnianego wyżej zarzutu przedawnienia, pomimo odmiennego jego uzasadnienia. Jednocześnie chodzi tu o zastosowanie prawa materialnego, zaś to jest badane przez sąd odwoławczy także z urzędu.

Zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego jest w ocenie Sądu Apelacyjnego zasadny. Przede wszystkim określenia wymaga termin, w jakim ulegało przedawnieniu roszczenie powoda o zwrot nienależnego świadczenia w okolicznościach tej sprawy, bowiem Sąd Okręgowy nie zajął w tym zakresie jednoznacznego stanowiska. Odnosząc się do twierdzeń obu stron w tej kwestii, Sąd Apelacyjny uznaje, że roszczenie powoda o zwrot opłaty uiszczonej za usunięcie drzew i krzewów ulegało 3-letniemu przedawnieniu. Zasadniczo termin przedawnienia roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, zatem także nienależnego świadczenia, w okresie istotnym w tej sprawie wynosił 10 lat (art. 118 k.c. w poprzednim brzmieniu). Za ugruntowany i dominujący w orzecznictwie i piśmiennictwie należy uznać pogląd, że roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia podlega 3-letniemu przedawnieniu z art. 118 k.c. jeżeli powstaje ono w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą (np. wyroki Sądu Najwyższego z 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, OSNC 2001, Nr 11 poz. 166, z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSNC 2004, Nr 7-8, poz. 117 czy z 16 lipca 2003 r., V CKN 24/02, OSNC 2004, Nr 10, poz. 157 jak również Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania-część ogólna, Warszawa 2006 s. 284). Termin przedawnienia konkretnej kondycji zależeć będzie od ewentualnego istnienia związku tego roszczenia z działalnością gospodarczą. (...). Jeżeli przedsiębiorca dokonał zawyżonej zapłaty czy wykonał nieważną umowę, roszczenie zwrotne ma związek z jego działalnością gospodarczą (P. Księżak, Bezpodstawne wzbogacenie, Art.405-414 KC, Komentarz, Warszawa 2007 s. 104). Sąd Apelacyjny podziela powyższe poglądy, wskazuje, że nie ulega żadnej wątpliwości, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w postaci uiszczonej opłaty za usunięcie drzew i krzewów było związane z prowadzoną przez poprzednika prawnego powoda działalnością gospodarczą. Już sama treść decyzji pierwotnej z dnia 5 maja 2003 r., na podstawie której została uiszczona rzeczona opłata, wskazuje, że zezwolenie na usunięcie drzew i krzewów zostało udzielone inwestorowi z związku z zabudową nieruchomości. Nie jest sporne, że spółka-adresat decyzji zezwalającej na usunięcie nasadzeń była deweloperem, a więc uiszczenie opłaty za usunięcie drzew i krzewów było związane z procesem inwestycyjnym w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podziela wywodów strony powodowej w zakresie braku związania roszczenia zwrotnego powoda z działalnością gospodarczą zawartych w piśmie złożonym dnia 4 stycznia 2019 r. Roszczenie sformułowane przez powoda w tej sprawie ulegało 3-letniemu przedawnieniu.

Kluczową kwestią jest ocena, kiedy roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia dochodzonego w tej sprawie stało się wymagalne. Podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie wykładni art. 120 § 1 k.c. oraz co do charakteru roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia jako bezterminowego. Tym niemniej zastosowanie art. 120 § 1 k.c. przez Sąd Okręgowy nie było prawidłowe, ponieważ rację ma skarżący pozwany, że najwcześniejszym możliwym terminem, w którym powód mógł podjąć czynności zmierzające do odzyskania nienależnego świadczenia była data wydania, a w zasadzie doręczenia decyzji SKO z dnia 9 czerwca 2006 r., przy czym brak w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie dowodu doręczenia tej decyzji stronie powodowej. Okoliczność ta pozostaje jednak bezsporna, bowiem powód decyzją dysponuje, więc należało przyjąć w świetle zasad doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, że została ona doręczona mu najpóźniej w czerwcu/lipcu 2006 r.

Trafnie skarżący powołuje się na art. 16 § 1 k.p.a. oraz ostateczność decyzji z 9 czerwca 2006 r. Przepis art.16 § 1 k.p.a. w poprzednim brzmieniu uznawał za ostateczną decyzję, od której nie przysługiwało odwołanie w administracyjnym toku instancji, co w powiązaniu z art. 127 § 3 k.p.a., oznaczało, że za ostateczne należało uznać m.in. decyzje wydane przez ministra lub samorządowe kolegium odwoławcze. Natomiast gwarancje procesowe dla strony zapewniono poprzez wprowadzenie dodatkowego, niedewolutywnego środka zaskarżenia - wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, do którego jedynie odpowiednio stosować należało przepisy o odwołaniu. Wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy nie przysługiwał „w toku instancji”, lecz służył weryfikacji decyzji już ostatecznej, co oznacza, że nie został uznany za funkcjonalnie i materialnie równoważny z odwołaniem. Stanowisko to było prezentowane zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 1996, III AZP 23/95, OSNP 1996/15/205, A. Wróbel „Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego”



Lex 2013). Dodatkowo także decyzje ostateczne mogły być zaskarżone w postępowaniu sądowno-administracyjnym szczególnym środkiem –skargą. Zarówno wnioski o ponowne rozpoznanie sprawy jak i środki nadzwyczajne umożliwiały stronie jedynie sprawdzenie uprzedniego ostatecznego rozstrzygnięcia. Nie miały one zatem wpływu na bieg terminu przedawnienia roszczeń. Powyższe stanowisko znalazło potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2013 r. (IV CSK 133/13, LEX nr 1413155), gdzie wyraźnie wskazano, iż przed nowelizacją art. 16 § 1 k.p.a. pojęcie decyzji ostatecznej obejmowało decyzje, od których nie służyło stronie odwołanie w administracyjnym toku instancji. Podobne stanowisko prezentowano także w orzecznictwie sądów administracyjnych. W świetle art. 16 § 1 k.p.a. decyzje ostateczne, to w rozumieniu kodeksu decyzje, od których nie służy odwołanie w toku instancji, a zatem te decyzje, które nie mogą być weryfikowane w administracyjnym toku instancji. Do decyzji ostatecznych należy zaliczyć decyzje organu pierwszej instancji, w stosunku do której upłynął termin do złożenia odwołania i nie został przywrócony w przepisany trybie, decyzję wydaną przez organ odwoławczy (II instancji) oraz decyzję ostateczną z mocy wyraźnego przepisu prawa materialnego (M. Jaśkowska, A. Wróbel Kodeks postępowania administracyjnego, Komentarz, Zakamycze 2005, wyd.II, komentarz do art. 16, wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 sierpnia 2008 r. , I OSK 275/07 publ...).

Nie ulega wątpliwości, że decyzja SKO z 9 czerwca 2006 r. została wydana przez organ II instancji i strony zostały pouczone jedynie o możliwości- w sytuacji uznania, że decyzja narusza prawo- wniesienia skargi do WSA. Decyzja ta zatem była decyzją ostateczną i ustalającą, że powód nie miał obowiązku uiszczenia opłaty ( decyzja konstytutywna). Nadto była ona decyzją wykonalną, ponieważ dopiero w wyroku z dnia 19 maja 2011 r. WSA w Warszawie stwierdził, że zaskarżona decyzja nie podlega wykonaniu od chwili uprawomocnienia się wyroku.

Podkreślić należy, że decyzja ostateczna obowiązuje tak długo, dopóki nie zostanie zmieniona lub uchylona przez nową decyzję opartą na odpowiednim przepisie prawnym. Jest to tzw. domniemanie mocy obowiązującej decyzji. Art. 16 k.p.a. wprost wymaga, aby pozbawienie skutków prawnych decyzji odbywało się w trybie nadzwyczajnym, w tym w trybie nieważnościowym. Stanowi to formalną stronę zasady ogólnej trwałości decyzji ostatecznej, która wyraża się w tym, iż decyzje ostateczne obowiązują tak długo, dopóki nie zostaną uchylone lub zmienione przez nową decyzję opartą na odpowiednim przepisie prawnym (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 5 czerwca 2008 r. IV SA/Po 426/07LEX nr 509454 czy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 18 września 2018 r. I OSK 2371/16 LEX nr 2553912 oraz B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego – komentarz, Wydawnictwo, Warszawa 2006 r., s 101 - 102).

Z powyższych względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego to decyzja z dnia 9 czerwca 2006 r. uprawniała powoda do domagania się zwrotu nienależnie uiszczonej opłaty, bez względu na to, że została ona zaskarżona do WSA przez innego uczestnika postępowania. Najwcześniej zatem powód mógł podjąć czynności o jakich mowa w art. 120 § 1 zd. drugie k.c. to data doręczenia mu tej decyzji, co bezspornie nastąpiło. Przy przyjęciu wobec braku innych dowodów, że najpóźniej było to w lipcu 2006 r. , gdyż termin maksymalnie 30 dniowy był wystarczający do jej doręczenia- 3 letni termin przedawnienia roszczenia upłynął najpóźniej w lipcu 2009 r. W tym czasie decyzja ta nie została jeszcze uchylona i korzystała z domniemania ostateczności. Decyzja została uchylona dopiero 19 maja 2011 r. (okoliczność niesporna).

Oczekiwanie przez powoda na zakończenie postępowania wywołanego nadzwyczajnym środkiem –skargą wniesioną do WSA od decyzji z 9 czerwca 2006 r. było niezasadnione i skutkowało przedawnieniem roszczenia.

Nie ma także podstaw do uznania w tej sprawie, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego stanowiło nadużycie prawa podmiotowego, bowiem wbrew stanowisku powodowej spółki, w niniejszej sprawie nie występują żadne szczególne okoliczności czy uwarunkowania, które mogłyby przemawiać za uznaniem podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przedawnienie jest instytucją stabilizującą stosunki prawne, jego istotą jest, aby dłużnik nie pozostawał bezterminowo w niepewności, co do swojej sytuacji prawnej. Zarzut przedawnienia ma charakter materialnoprawny, może być podniesiony na każdym etapie postępowania. Stanowi on prawo podmiotowe

dłużnika, dlatego jedynie w wyjątkowych sytuacjach może nie zostać uwzględniony przez sąd i potraktowany jako nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c. Wymaga podkreślenia, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest wyrazem realizacji przysługującego stronie prawa podmiotowego. Uznanie, że skorzystanie z tego prawa stanowi jego nadużycie (art. 5 k.c.), może mieć zatem charakter wyjątkowy, uzasadniony nadzwyczajnymi okolicznościami, czemu wielokrotnie dawał wyraz Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach (por. m.in. wyrok z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 536/09 LEX 585765 wraz z powołanym w uzasadnieniu orzecnictwem). Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, a także czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia. W tej sprawie powód jest osobą prawną korzystającą z profesjonalnej obsługi prawnej również w toku postępowania administracyjnego i sądowno-administracyjnego, zatem brak jest podstaw do przyjmowania, że opóźnienie w dochodzeniu roszczenia mogło wynikać z nieporadności strony czy wadliwego kwalifikowania czynności w postępowaniach administracyjnych, rodzajów orzeczeń i ich skutków prawnych, a nadto opóźnienie to jest znaczne, gdyż wynosi ponad 7 lat.

Z tych wszystkich przyczyn, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zasadny był zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez pozwanego.

W związku z tym szczegółowe odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji jest bezprzedmiotowe, bowiem nie mają one znaczenia dla podjętego rozstrzygnięcia. Marginalnie jedynie wskazać należy, że nie przekonuje argumentacja pozwanego podawana na poparcie zarzutów naruszenia art. 409 k.c. i art. 411 pkt.2 k.c., aczkolwiek domniemywać należy, że uiszczona opłata za rzeczywiście wycięte drzewa i krzewy została spożytkowana na cele związane z ochroną środowiska, gdyż nie zostało to udowodnione przez pozwanego.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację strony pozwanej, pomimo, że nie wszystkie podniesione zarzuty były uzasadnione.

Sąd Apelacyjny zmienił zatem wyrok w zaskarżonej części na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., co skutkowało zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu w pierwszej instancji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., obciążając nimi powoda jako stronę przegrywającą w instancji.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Joanna Wiśniewska-Sadowska